Rok I. ‖ Łódź, Sobota, dnia 5 Czerwca 1909 roku. ‖ Nr. 44.

# WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

**Warunki prenumeraty:**
W kraju: rocznie 2 rb.
półrocznie 1 rb.
kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3 rb.
półrocznie 1 rb. 50 k.
kwartalnie 75 kop.
Dla prenumeratorów „Maryawity" BEZPŁATNIE.

**Cena ogłoszeń:**
Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.

Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

## Makryna Mieczysławska.

*(C. d.)*

W podobnym tonie utrzymana jest cała korespondencya ks. A. Jełowickiego.

Gdzie mógł, to zapalał „ognie" na ziemi francuskiej.

Przesyłając swoim przełożonym najdokładniejsze sprawozdania z całej podróży, notuje w nich skrzętnie miejscowości, w których miewał nauki i kazania, pomija zaś milczeniem lub najzupełniej zapomina nazwiska klasztorów, gdzie go do głosu nie d o p u s z c z o n o.

Wytworny salonowiec, unika przytem prostego ludu, jak sam wyznaje: „W Aix cztery razy opowiadałem sprawę naszą po klasztorach, a raz w Sacré Coeur w obecności wyborowego towarzystwa miasteczka tego, zaś na zbieranie ludu nie było czasu..."

W obcowaniu z ludźmi, ciągnie zawsze do tych, których uważa za osoby „wysokiego lotu"[1])

[1]) Własne jego słowa.

Grzeczny, zręcznie wypowiedziany frazes o Polsce—zupełnie go podbija. Osoby tak mówiące, kanonizuje odrazu bez zastrzeżeń; „świętemi" są bezsprzecznie dla niego.

W Marsylii np. w towarzystwie nieodstępnej Matki Makryny zwiedza za pozwoleniem biskupa klasztory Kapucynek, Karmilitanek, Klarysek i Wizytek.

„O jakież to święte dusze!" — woła w zachwyceniu, mówiąc o mieszkankach tych klasztorów. „Święte co do jednej... Serce lgnęło, ale czas uchodził i musieliśmy się wyrywać z pośród błogosławieństw i modlitw..."

Apoteoza bowiem Matki Makryny — doszła w Marsylii do najwyższego stopnia.

„Biskup[1]) — jak opowiada ks. Jełowicki — uprowadził Ksienię z pośród tłumów do zakrystyi i tam ją obok siebie na tronie posadziwszy, kazał przepuszczać lud cały, który klękał, całował pierścień biskupa i krzyż Ksieni i wnet wychodził. Ta procesya trwała półtorej godziny. Dziś w niedzielę tłumy niepoliczone napełniały kościoły, a mnóstwo mężczyzn i młodzieży pięknej. Oznaki współczucia i zapału coraz dzielniejsze. To też i sposób mój

[1]) List z Marsylii 26 paźdz. 1845 r.

mówienia coraz ognistszy, a skąd siły w piersiach, że aż drżą sklepienia, sam nie wiem—a raczej wiem i upokarzam się, bo szczerze wyznam, że w całej tej sprawie ani na włos nie widzę siebie—idę na kazalnicę bez żadnego przygotowania ludzkiego, a gromy słów walą się jakoby we śnie; a nie czuję żadnego wzruszenia, ani trwogi. ani upodobania, tylko jakieś nieokreślone bezpieczeństwo rozkazujące...“

„Opisać zapał ludu i cześć oddawaną naszej Męczenniczce jest tak niepodobna, jak niepodobna opisać bitwę; trzeba ją widzieć, aby ją pojąć. Po kazaniu, które skończyło się o $5\frac{1}{2}$, ledwośmy się wyrwali o godz. 7 do biskupa, który w towarzystwie drugiego biskupa zawarł na piśmie z Ksienią umowę o wspólność w modlitwach w bardzo czuły sposób. Poczem zaprowadził nas do wielkiego seminaryum... Tam przebawiliśmy aż do pół do jedenastej w świętej wesołości opowiadając smutne wypadki.

„Tam też resztę dzisiejszego welonu obdarto naszej Makrynie...

„Ale nie mogę się dość nacieszyć świętością i żwawością tutejszego biskupa, który też przyrzekł należeć w razie potrzeby do prośby o jubileusz za Polskę.

„Jutro po kazaniu wsiadamy na okręt, a może w morzu utonie dar wymowy i głosu; niech i tak będzie, bo mi to niepotrzebne, a jak będzie potrzebne drugim, to mi Bóg pożyczy znowu...“ [1])

II.

Tryumfalny ten pochód Makryny Mieczysławskiej nie skończył się przy słupach granicznych Francyi.

Rósł on owszem i potężniał z każdą chwilą we Włoszech a do zenitu doszedł w Rzymie samym.

Dnia 27 października 1845 r. opuściwszy gościnną Marsylię, znaleźli się nasi pielgrzymi w sam dzień Wszystkich Świętych w Rzymie. Po nabożeństwie, o godzinie $11\frac{1}{2}$ ks. Jełowicki odwiózł Matkę Makrynę do klasztoru zakonnic Serca Jezusowego Św. Trójcy na górze (Trinita dei Monti) „z wielką jej radością a nadzwyczajnem uniesieniem zakonnic“ [1]), a następnie udał się do kardynała - sekretarza stanu — Lambruschiniego. Kardynał Lambruschini, wytrawny dyplomata papieski przyrzekł swoją bytność u Matki Makryny tegoż wieczora, ale nie zdążył—jak mówił — aż nazajutrz, chcąc wraz z sobą przywieść zaproszenie na audyencyę do Papieża. Rzeczywiście przyjechał z oznaczeniem dnia i godziny audyencyi.

Makryna Mieczysławska, oświadczywszy kardynałowi wdzięczność swoją, prosiła, aby nie kto inny, jeno ks. Jełowicki był jej tłomaczem, skoro w podróży do Rzymu był jej przewodnikiem.

Przystał na to chętnie kardynał Lambruschini, wszakże „dla powagi i ostrożności ewangelicznej — jak tłomaczy sam ks. Jełowicki—wyznaczono kardynała Mezzofanti“, znanego poliglotę, który między wielu innymi władał i językiem polskim, „do wysłuchania wprzód M. Makryny i do towarzyszenia papieżowi w czasie posłuchania“.

Kardynał Mezzofanti przybył do Matki Makryny dnia 3 listopada i w obecności ks. Ryłły i ks. Jełowickiego przesłuchiwał ją przez dwie godziny. Nazajutrz przybył ponownie w towarzystwie kardynała-wikarego Patrizzi'ego. Kardynałowie, badając M. Makrynę, zachwycali się nad łaską Bożą przyświecającą jej życiu. jak mówili, i wszyscy powzięli „wysokie wyobrażenie o świętości M. Makryny...“ [2])

Na stolicy papieskiej zasiadał wówczas papież Grzegórz XVI. Były zakonnik, Kameduła, później generał swego zakonu, następnie kardynał, prefekt Propagandy, ks. Mauro Capellari [3]), jeszcze przed wstąpieniem na tron Piotrowy, znany był jako uczony teolog i autor dzieła: „Trionfo della Santa Sede“. [4])

---

[1]) List z Marsylii pod datą 26 paźdz. 1845 r.

[1]) List z dnia 7 listopada 1845 r. ks. Jełowickiego.

[2]) Słowa ks. Jełowickiego.

[3]) Cardinal Hergenröther. Handbuch der allgemeinen Kirchengeschichte, tom III, str. 741.

[4]) Tryumf Stolicy Świętej.

wackiego na Wawelu i przeciągnął się przy udziale 600 studentów do późnej nocy.

W wiecu wzięli udział delegaci krakowskiego komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego oraz prof. uniw. dr. Jan Kasprowicz.

Po referacie p. Retingera i licznych przemówieniach uchwalono następującą rezolucyę:

„W setną rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego zaszedł nieoczekiwany, nader smutny i bolesny fakt: ks. biskup krakowski, kardynał Puzyna założył samowolnie „veto“ przeciw tylekroć razy z całą stanowczością wyrażanej woli całego narodu, który postanowił umieścić zwłoki wieszcza na Wawelu.

„Przeciw temu zamachowi na zgodną wolę społeczeństwa podnosi młodzież polska uroczysty głos protestu i zwraca się do ogółu polaków z wezwaniem do energicznej samoobrony.

„Aby uniemożliwić na przyszłość cenzurowanie przez czynniki niepowołane zgodnej woli narodu, pragnącego Wawel uczynić Panteonem swoich największych, wiec młodzieży polskiej podnosi myśl sekularyzacyi Wawelu i zwraca się do reprezentacyi kraju z przedstawieniem oddania podziemi Wawelu pod bezpośrednią władzę narodu“.

Dodatkowo uchwalono rezolucyę:

„Wiec zwraca się do wszystkich postępowych żywiołów z przedstawieniem i szczególnie kładzie na sercu młodzieży, by rozpoczęła akcyę zmierzającą do wyzwolenia świadomości narodowej polskiej z łączności i z pod wpływów organizacyi klerykalnych.“

Obie rezolucye uchwalono jednomyślnie i przekazano prezydyum, aby zakomunikowało je kardynałowi Puzynie i komitetowi sprowadzenia zwłok Słowackiego.

**Wznowienie wykładów.** Na zasadzie orzeczenia senatu uniwersytetu we Lwowie w dniu 1 czerwca ponownie rozpoczęły się wykłady, przerwane z powodu strajku studentów.

**Nafta galicyjska.** Dyrektorzy galicyjskiego Związku producentów ropy: Zamoyski, Wolski i Długosz zawarli w Hamburgu umowę z przedstawicielami towarzystwa amerykańskiego „Standard Oil Company“. Na mocy tej umowy Towarzystwo amerykańskie oddaje producentom galicyjskim do rozporządzenia olbrzymie zbiorniki ropy i zgadza się na udzielanie zaliczeń przy cenie ropy w dwójnasób większej, niż obecna. Umowa ta oznacza osiągnięcie tak gwałtownie pożądanej sanacyi galicyjskiego przemysłu naftowego. Bez wątpienia jednak w zamian przemysł ten stanie w zupełnej zależności od amerykańskiego trustu naftowego, którego „Standard Oil“ jest przedstawicielem.

**Katastrofy.** Burze i cyklony zrządziły znaczne szkody w stanach środkowych północnej Ameryki. W Oklahama City tornado zabiło 20 osób, 50 osób zranionych. W mieście Zephyr, w Teksasie, skutkiem cyklonu zginęło 30 osób. Wybuch pożaru dopełnił miary nieszczęść. Kilkanaście domów poszło z dymem.

**Strejk pocztowy.** W okolicach Paryża poprzecinano wiele drutów telegraficznych i telefonicznych. Ministeryum spraw wewnętrznych posiada dowody, iż dopuścili się tego anarchiści. Przedsięwzięto nadzwyczajne środki ostrożności.

**Hiszpańska Camorra.** W Coruna utworzyła się banda, która dotychczas bezkarnie wycina lasy, rabuje wsie i miasteczka, grożąc ludziom śmiercią. Władze są wobec niej bezsilne.

**Dżuma w Chinach.** W kilku miejscowościach Chin południowych zjawiła się dżuma. W okolicach Amoy umiera dziennie do 60 osób.

**Czuły mikrofon.** Pisma donoszą o wynalezieniu przez inżynierów szwedzkich tak czułego mikrofonu, iż największa obecna odległość telefoniczna może być podwojoną.

**Śniegi w Stanach Zjednoczonych.** Wychodzący w Chicago „Dziennik Związkowy“ donosi w końcu maja ze stanu Colorado: Spadły tu tak olbrzymie śniegi, że pociągi nie mogły kursować, a z domów musiano się przekopywać przez zaspy śnieżne. Pociąg kolei Denver utknął w śniegu i musiano go odkopywać, aby mógł wrócić nazad, gdyż naprzód iść nie było dlań podobieństwem. Tak olbrzymich śniegów nie pamiętają oddawna.

## Z kraju.

**Rozporządzenie o odszkodowaniu za wypadki nieszczęśliwe.** „Torgowo-Promyszlennaja Gazeta“ donosi, iż ministeryum sprawiedliwości wydało ważne rozporządzenie, mające na celu zabezpieczenie praw robotników przy przejściu fabryki z rąk do rąk. Według art. 47 Najwyżej zatwierdzonej w dniu 2 czerwca 1903 r. uchwały Rady państwa przy kupnie fabryki nowy właściciel przejmuje zobowiązania poprzedniego co do wypłaty robot-

nikom odszkodowań za wypadki nieszczęśliwe jedynie w tym tylko wypadku, gdy na piśmie swą zgodę nato wyrazi. Jeśli takiego pisemnego zobowiązania ze strony nabywcy niema, wypłata odszkodowań obciąża poprzedniego właściciela. W takich razach ten ostatni musi zabezpieczyć prawa robotników na odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki, jakie zdarzyły się w tym czasie, gdy fabryka do niego należała. Art. 64 prawa 2 czerwca 1906 r. o odszkodowaniach robotników wkładał obowiązek pilnowania, by warunek ten był wypełniony na instytucye notaryalne, sporządzające akty kupna sprzedaży.

Obecnie ministeryum sprawiedliwości wyjaśnia, że w razie, gdyby strony, zawierające akt, tego porozumienia nie włączyły, wówczas instytucye notaryalne powinny odmawiać poświadczania powyższych aktów.

**Nowe marki.** Na miejsce marek pocztowych wzoru z roku 1883 wartości 14 kop. wypuścił obecnie główny Zarząd poczt i telegrafów takiejże wartości marki nowego wzoru. Marki dawniejsze, tj. z r. 1883, będą przyjmowane do opłaty korespondencyi do dnia 13 stycznia r. p. po tym zaś terminie uważane będą za bezwartościowe.

**Kredyt na budowę szkół.** Ministeryum oświaty zawiadomiło kuratora okręgu naukowego, że w r. 1910 ma być wyznaczony znaczny kredyt na budowę nowych gmachów szkolnych i na reparacyę już istniejących. Wobec tego ministeryum poleca, aby zarząd okręgu przedstawił kosztorysy potrzebnych nowych gmachów szkolnych i przeróbek istniejących, przyczem ministeryum nadmienia, że wykonanie zamierzonych robót budowlanych będzie rozłożone na lat kilka. Również ministeryum poleca, aby do udziału w budowaniu własnych gmachów szkolnych pociągnięte zostały zarządy miast, gminy i towarzystwa szkolne, przez wyznaczenie z ich strony zasiłków pieniężnych.

**Interwencya francuska.** Konsul francuski w Warszawie zwrócił uwagę władz miejscowych na nieustanne kradzieże węgla z centralnej stacyi elektrycznej, domagając się obrony majątku kapitalistów francuskich.

**Wybory i otwarcie sejmu w Finlandyi.** Na posiedzeniu rannem d. 2 czerwca po uprzedniem sprawdzeniu pełnomocnictw poselskich dokonano wyborów do prezydyum sejmu. Na prezesa wybrany został Swinhuwd — młodofin; na starszego wiceprezesa Sirola — socyalista; na drugiego wiceprezesa Listo—starofin.

Dnia 3 b. m. nastąpiło urzędowe otwarcie sejmu.

**Zgon metropolity.** Dnia 3 b. m. o godz. 6 po poł. po długich i ciężkich cierpieniach skończył życie ks. Apolinary Wnukowski, arcybiskup metropolita mohilowski.

**Telefon Łodź-Piotrków.** W jesieni zarząd poczt i telegrafów przystępuje do przeprowadzenia linii telefonicznej między Piotrkowem a Tomaszowem Rawskim. W ten sposób będzie można rozmawiać z Piotrkowa z Warszawą via Tomaszów i Łódź. Oprócz tego projektowane jest utworzenie linii między Łodzią a Brzezinami, które, jak wiadomo, są centrum przemysłu krawieckiego.

**Bruki drewniane w Warszawie.** Zuwagi na niezmiernie zły stan bruków drewnianych i brak drzewa magistrat postanowił bezzwłoczne nabyć 500 metrów kub. bali sosnowych do wyrobu kostek.

**Koszta budowy nowego mostu.** Na budowę mostu na Wiśle wyznaczony został fundusz w sumie 5,150,000 rb., z którego obecnie pozostał jeszcze 1,644,075 rb. 94 kop. Kaucye przedsiębiorców na początku wynosiły 1,697,100 rb., zaś dziś 785,250 rub.

**Łódzki przemysł.** Przybyli do Łodzi główni akcyonaryusze Tow. akc. wyrobów bawełnianych K. Scheiblera, dokonali nagłej rewizyi w biurach zarządu Towarzystwa. Rewizye te wykryły nieporządki w księgach buchalteryjnych i różne nadużycia na kilka tysięcy rubli. Skutki rewizyi wyraziły się w tem, iż kilku urzędników otrzymało dymisyę.

— Przybyło do Łodzi grono hurtowników moskiewskich, ze znanym kupcem Mitrofanowem na czele w celu dokonania zakupów towarów łódzkich za gotówkę lub też poczynienia obstalunków na terminowe dostawy.

— W fabryce akc. Tow. „Heinzel i Kunitzer" w Widzewie w ubiegłą sobotę wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, iż z powodu ograniczonych obstalunków, od dnia wzmiankowanego za 2 tygodnie, praca trwać będzie 5 dni w tygodniu.

**Łodzie motorowe.** W celu wzmocnienia ochrony nad kontrabandą u wybrzeży Finlandyi, rząd zamawia dla straży pogranicznej około 50 łodzi motorowych, długości 50 stóp każda. Koszta budowy takiej łodzi dochodzą do 18 tysięcy rubli.

Zajęty ustawicznie podniesieniem blasku Stolicy Apostolskiej, był nieugiętym w obronie praw i powagi papiestwa, chociaż one wśród poddanych jego z każdym rokiem malały.

A były to czasy wielce niespokojne dla Kościoła. Pod wpływem ogólnego naprężenia umysłów w całej Europie—obudziły się w gorączkowy sposób i nadzieje patryotów włoskich.

Powstaje zatem wkrótce przeciwko rządom papieskim Bolonia, później Urbino, Pesaro i Ferrara. Po kilkodniowem wytrzymaniu oblężenia poddaje się powstańcom Ancona. Płomień ogarnia księstwa Parmy i Modeny.

Z Francyi nadchodziła broń, a oficerowie armii neapolitańskiej kierowali ruchem.

Pisma Ugona Foscola, Giacoma Leopardi'ego były rozchwytywane w całych Włoszech przez patryotów, którzy w panowaniu austryackiem we Włoszech i papiestwie upatrywali główne przeszkody do zjednoczenia włoskich ludów w jedno potężne państwo. Głównem ogniskiem tego ruchu była Bolonia, gdzie krewny Napoleonidów hr. Karol Pepoli odgrywał bardzo wybitną rolę, a Vicini jako prezes rządu tymczasowego wydał manifest przeciwko „panowaniu księży, sprzeciwiającemu się Biblii".

W państewkaah sobie podwładnych Austrya siłą wojskową stłumiła bunt, czem ściągnęła na siebie straszliwszą jeszcze nienawiść. Papież za popieranie jawne rządu austryackiego i tłumienie w Państwie Kościelnem ruchu wolnościowego stał się przedmiotem zaciekłych napaści i pogardy.

Polska ówczesna — cała jak jeden mąż—czuła żal do papieża za ostre słowa encykliki do biskupów polskich w kwestyi rewolucyi 1831 r.—A lubo papież łagodził jak mógł — jak zwykle w podobnych razach—i starał się osłabić sprawione wrażenie, mimo to serca Polaków nie pozyskał.

I oto—naraz — zjawia się w Rzymie Makryna Mieczysławska, poprzedzona sławą męczenniczki za wiarę i przekonania religijne, otoczona aureolą świętości i cudotwórczej mocy.

*(C. d. n.)*

---

# OD REDAKCYI.

---

**Podziękowanie.**

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie Prasie Polskiej za ogłoszenie listu p. Wincentego Wojciechowskiego w sprawie jego stosunku do Maryawitów.

**Redakcya.**

---

# WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

—:—

## Z zagranicy.

**Kongres młodoturków.** W dniu 18 b. m. w Salonikach odbędzie się kongres Komitetu „Jedność—Postęp". Na kongresie nastąpić ma sprawozdanie z ostatnich wydarzeń, określenie sytuacyi obecnej, rozprawy nad zharmonizowaniem działalności z tą sytuacyą, i obmyślenie środków zabezpieczenia na przyszłość swobód konstytucyjnych od możliwych zamachów. Komitet będzie stowarzyszeniem potajemnem tylko dla swoich członków wojskowych. Nie wojskowi wejdą do składu legalnej partyi politycznej pod nazwą powyższą. Komisya specyalna opracowuje projekt ustaw obu organizacyi komitetowych. Program partyi uledz ma rewizyi. W pierwszej mierze dopuszczalna będzie zasada decentralizacyi, w celu paraliżowania dążeń separatystycznych w pewnych narodowościach, dobijających się o samorząd krajowy. Do programu włączone zostaną pewne punkty programów poszczególnych grup narodowościowych, dotyczące kwestyi charakteru religijno narodowego, a to w celu przyciągnięcia tych grup do partyi młodotureckiej. Powodzenie tego zapoczątkowania zależy w zupełności od taktu i umiejętności młodoturków zaspokojenia interesów specyficznych i pogodzenia rozlicznych dążeń nieprzyjaznie do siebie usposobionych narodów.

**Kompromitujące papiery.** Między dokumentami, znalezionemi w Ildizie, znajduje się kilkanaście pokwitowań kompromitujących szereg osobistości, w tem kilku dyplomatów. I tak: znaleziono pokwitowania od ambasadora francuskiego Constansa, któremu Abdul Hamid wypłacał miesięcznie dwa tysiące funtów; dalej pokwitowanie, kompromitujące byłego wielkiego wezyra Kiamila paszę, obecnego ministra Frida paszę, Tewfika paszę i wielu innych.

**Z Turcyi.** W Prisrendzie generał Dżawid-basza stoi z siłą 2800 ludzi i z 26 działami w Diakowan. Prawdopodobnie do wybuchu ze strony Albańczyków nie przyjdzie. Zakaz noszenia broni natrafia na wielkie trudności. Rozkaz ściągnięcia zaległych podatków prawdopodobnie nie da się urzeczywistnić, ponieważ Mahometanie dotąd, prawie nic nie płacili, a obecnie żąda się od nich ogromnych sum.

**Powszechna służba wojskowa w Anglii.** Jak wiadomo, Anglia jest jedynem państwem europejskiem, w którem nie obowiązuje powszechna służba wojskowa. Armię angielską składają ochotnicy.

Ostatnia wojna burska wysunęła na porządek dzienny sprawę powszechnej służby wojskowej, a groźne współzawodnictwo niemieckie i możliwość wojny z Niemcami sprawie tej nadały piętno pilnej.

Izba wyższa (lordów) w zasadzie oświadczyła się za zaprowadzeniem powszechnej służby wojskowej.

Wedle nowego prawa, nad którem odbędą się w lipcu szczegółowe obrady, każdy poddany angielski w obrębie Zjednoczonego Królestwa należy do armii od 18 do 30 roku życia. Wykształcenie wojskowe, t. j. służba w armii czynnej, ma trwać cztery lata, od roku 18 do 22-go, względnie od 20 do 24-go życia. W roku pierwszym służba trwa dla piechoty 4 miesiące, dla konnicy i artyleryi 6 miesięcy. W trzech latach następnych żołnierze będą powoływani na 14-dniowe ćwiczenia w strzelaniu i t. d.

Izba lordów zapatruje się na projekt ten przychylnie i uchwali go prawdopodobnie. Rząd popiera go bodaj również, tak przynajmniej można wnosić z oświadczenia sekretarza stanu

**Rewolucya w Peru.** Z Limy, stolicy południowo-amerykańskiej rzeczypospolitej Peru, donoszą do dzienników nowojorskich, że wynikł tam ruch rewolucyjny, skierowany przeciw prezydentowi Lequi. Prezydenta, który swe urzędowanie rozpoczął dopiero we wrześniu ub. r., postanowiono pozbawić władzy. Ruch ten przeistoczył się obecnie w rebelię. Udało się nawet rewolucyonistom otoczyć pałac i uwięzić prezydenta, ten atoli zdołał odzyskać wolność, poczem skierował wojska rządowe przeciw spiskowcom. Po jednogodzinnej krwawej walce, w której z obu stron padło kilkadziesiąt osób, wojska Lequi zwyciężyły. Ostatecznie też w całym kraju spokój przywrócono.

Na czele partyi przeciwrządowej stoi były prezydent rzeczypospolitej Pierolas i jego przyjaciel August Durand.

**Z Persyi.** 1500 Kurdów pod przewodnictwem Beja-Zidaczy'ego przymaszerowało do Zynibułuku. Krąży uporczywa pogłoska, iż wraz z Kurdami przybył oddział turecki. W charakterze kandydata na stanowisko generał-gubernatora Azesbej-dżanu endżumen popiera księcia Heaursołtana, brata szacha. Z powodu aresztowania członka endżumenu, poddanego rosyjskiego, Sattar-Chan i Bagir-Chan z kilkoma oddanymi sobie schronili się w konsulacie tureckim.

Na cześć generała Snarskiego odbyło się śniadanie w konsulacie francuskim.

**Z pogranicza afganistańskiego.** Liczny oddział Afganów napadł na krajowców, budujących kanał irygacyjny po stronie angielskiej w pobliżu granicy przy rzece Kerram. Między Afganami a milicyą keramską, ochraniającą kanał, była silna wymiana strzałów.

**Z Albanii.** W Albanii północnej wykryto sieć oddziałów mahometańskiego związku religijnego, który dokonał przewrotu marcowego. Przejęto korespondencyę i dokumenty, udowadniające, że związek popierał czynnie przywrócenie dawnego systemu rządów. Dokonano wielu aresztowań. Wszyscy aresztowani oddani będą pod sąd.

**Kedyw egipski a Sułtan.** Przybył do Konstantynopola kedyw egipski. Po przyjęciu uroczystem, natychmiast złożył wizytę sułtanowi.

**Poselstwo tureckie.** W tych dniach wyjechało specyalne poselstwo, mające zakomunikować urzędownie mocarstwom o wstąpieniu na tron sułtana Mehmeda V.

**Serbia się zbroi.** Serbia przygotowuje zakupno 8,700 karabinów repetierowych i 80 milionów nabojów.

**Wiec przeciwko kardynałowi.** W ubiegłą sobotę odbył się we Lwowie wiec demonstracyjny w sprawie odmówienia przez kardynała Puzynę miejsca na grób Sło-

**Gimnastyka wojskowa w szkołach.** Ministeryum oświaty zawiadomiło kuratora okręgu naukowego warszawskiego, że z Najwyższego rozkazu w szkołach wiejskich należy zaprowadzić ćwiczenia gimnastyczne wojskowe. Nauczycielami takich ćwiczeń powinni być zapasowi szeregowcy za nieznaczną zapłatę lub dymisyonowani oficerowie.

**Nowy przystanek.** Z dniem drugiego b. m. na odnodze Kowelskiej kolei nadwiślańskich otwarto nowy przystanek „Miedzeszyn" pomiędzy Wawrem a Falenicą. Na przystanku zatrzymywać się będą wszystkie pociągi miejscowe i spacerowe na jedną minutę.

**Taryfa przewozowa** na bawełnę przechodzącą przez Granicę, Szczypiorno i Aleksandrów, ma być podwyższona o $1/8$ kop. na pudzie i za wiorstę; wyniesie to około 3 kop. podwyżki stawki do Łodzi. Za przeładunek będzie pobierana opłata $1/2$ kop., zamiast $1/3$, jak dotychczas.

**Nafta w Sędzinie.** „Gazeta Kujawska" podaje, że na gruntach poproboszczowskich wsi Sędzin, w pow. Nieszawskim, wydzielonych pod kordon straży pogranicznej i zostających w posiadaniu tejże, do studni przeciąka nafta. Płyn ten o brunatnem zabarwieniu jest dosyć obfity, i po oddzieleniu go od wody — służy do oświetlenia mieszkańcom tej osady.

**Handel z Mandżuryą.** Agent chiński kolei w Charbinie (Chinach) pan Ładygin zwrócił się do tutejszych firm handlowych z propozycyą, aby dla nawiązania stałych stosunków, nadesłały wzory towarów do Mandżuryi. Fabrykanci zgodzili się na to i wysłali cały szereg prób swoich wyrobów.

**Świątynia domem kupiectwa.** Piszą do nas z Dubienki: Gdyby ktoś sądził, że między ludem katolickim, a i jego pasterzami jest ścisła łączność, węzeł miłości, dowiódłby zupełnej nieświadomości życia naszego ludu, szczególnie w Lubelskiem. Ksiądz nie miłuje ludzi, a ludzie nienawidzą proboszcza; proboszcz wymyśla z ambony parafianom, a po nabożeństwie parafianie przeklinają proboszcza. Idzie wprawdzie lud nasz do kościoła, zachodzi i na plebanię, ale wiedziony tylko koniecznością zaspokojenia potrzeb swych religijnych.

W Dubience, mieście powiatu Hrubieszowskiego gubernii Lubelskiej, dach na kościele zniszczony, deszcz przedostaje się przez sufit i pada na głowy modlących się. Reparacya konieczna. Ofiar jednak większych niema. Zapytać się parafian, dla czego nie poprawiają dachu, narażając się przez to na większe koszta? Odpowiadają na to: Kościół potrzebny księdzu, to jego sklep, jeśli chce z nas ciągnąć zyski, niech reparuje, w jego to interesie leży!

Do takiego stanu religijności w owej parafii przyczynili się sami księża. Poprzednicy obecnego proboszcza już dawno zbierali składki na poprawienie tego nieszczęśliwego dachu. Przy opuszczeniu jednak parafii pustki w kasie kościelnej zostawiali. A dziury w dachu jak były, tak z dniem każdym większe się robią.

**Tramwaj z Sosnowca do Będzina.** Wobec systematycznego uchylania projektów budowy tramwajów konnych i parowych przez władzę wyższą, która oświadczyła się stanowczo za tramwajami elektrycznymi wszędzie, gdzie tylko jest możliwe ich zastosowanie — nie bacząc na projekt Weisblata z Petersburga co do budowy tramwajów parowych między Sosnowcem a Będzinem, obecnie jeneralny dyrektor Towarzystwa hr. Renard, p. Mauwe, wespół z powszechnem Tow. elektrycznem opracował nowy projekt.

Projektowana linia ma łączyć wspomniane dwa miasta i okoliczne kolonie przemysłowe w ten sposób, że nie będzie przechodziła przez grunta miejskie obu miast. Cały projekt wyjęto więc z pod kompetencyi magistratów miejskich; natomiast zależny on będzie jedynie od władz powiatowych.

**Posyłki do Ameryki.** Dotychczas nieodebrane z powodu niemożności odszukania adresata przekazy pieniężne ze Stanów Zjednoczonych Ameryki przechowywane były w urzędach pocztowo-telegraficznych 11 miesięcy. Obecnie termin ten przedłużono do roku.

**Przemytnicy w Pabianicach.** W Pabianicach ujęto bandę przemytników, która z zagranicy przemycała koronki, wyroby jedwabne i. t. p. Aresztowano 6 osób i wykryto duży skład towarów.

**Aresztowanie brygady konduktorskiej.** Dnia 2 czerwca po przyjściu na stacyę Częstochowa pociągu № 139. z Warszawy zauważono pofałszowane plomby u jednego z wagonów. Zarządzona niezwłocznie rewizya wykazała brak 3-ch skrzyń towaru rządowego, mianowicie mundurów żołnierskich, wysłanych przez warszawską intendenturę dla tutejszej straży pogranicznej. Podejrzenie pada, że kradzieży dokonano na dystansie między st. Kłomnicami a Rudnikami.

Tymczasem straż żandarmeryjna sta-

cyi Częstochowa zaaresztowała całą brygadę konduktorską tego pociągu.

**Zdziczenie obyczajów.** W gub. Siedleckiej w gminie Skurzeckiej we wsi Gołąbek zaszedł następujący wypadek: W pewnej rodzinie po śmierci ojca dzieci się naradziły, żeby matkę usunąć. Powiedzieli jej przeto: „Matko zabieraj się; nam jesteś niepotrzebna, a majątek nasz.“ I wypędzili staruszkę. Wobec tego matce nic więcej nie pozostaje, jak wziąć torbę i kij żebraczy i iść po proszonem. Oto są owoce pracy tyloletniej. Stara matka nie ma kawałka dachu nad głową...

W gub. Siedleckiej, w gminie Wodyńskiej, we wsi Żebraku matka sprzedała obórkę. Nabył ją gospodarz z drugiej wsi za 25 rb. W obórce tej trzymał krowę zięć. Gdy ten, co kupił obórkę przyjechał po nią, zięć mówi: „Ja dam te pieniądze i obórkę zabiorę dla siebie.“ Kupujący nie chciał się zgodzić, mówiąc: „Ja kupiłem to i zabiorę“. Wynikła z tego powodu sprzeczka między kupującym a zięciem. Niebawem przybyło i dwóch synów tej kobiety, która sprzedała obórkę. Od słowa do słowa wzięli się do szwagra i tak go poturbowali, że pomimo natychmiastowego zawiezienia do Siedlec w parę godzin ducha wyzionął. Poszło o głupią obórkę... Zabójcy oddani zostali w ręce sprawiedliwości.

**Pożar miasta.** Miasto Nowomikołajewsk w zachodniej Syberyi padło niedawno pastwą straszliwej pożogi. Spłonęło przeszło 700 domów mieszkalnych, wiele budynków miejskich, sklepów, banków i t. d. Szkody wynoszą kilka milionów rubli. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze dokładnie stwierdzona. Nowomikołajewsk był rozkwitającem miastem w ostatnich latach, a podniósł się ogromnie przez wzrost handlu eksportowego.

**Pożar w kopalniach nafty.** W Bibiejbackich kopalniach nafty płoną cztery wiertnice. Straty znaczne.

## Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

**Z Kraśnika.** Da się słyszeć i czytać w klerykalnych pismach, że Maryawityzm upada, liczba jego zwolenników z dniem każdym maleje, a w niedalekiej przyszłości zupełnie zaginie. Są to życzenia tych, którym duch Maryawicki jest niewygodny. W rzeczywistości są oni przekonani o sile i potędze Maryawityzmu, pojawienie się kapłana-Maryawity wytrąca ich z równowagi.

W Kraśniku, mieście Janowskiego powiatu Lubelskiej gubernii, formuje się parafia Maryawicka. Jest tam dość spora liczba zwolenników Maryawityzmu, przekonanych jedynie czytaniem pisma „Maryawita“. Gdy przygotowywali się do urządzenia u siebie kaplicy, a było to w maju r. b., odwiedził ich ks. Józef Miłkowski tamtejszy rodak. Proboszcz miejscowy dowiedziawszy się o przybyciu kapłana-Maryawity do Kraśnika, zemdlał; a w dniu poświęcenia kaplicy 8 maja, wprowadził do kościoła uzbrojonych żołnierzy i umieścił przed ołtarzem dla obrony obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy, bo wyobraźnia bojaźliwego dziekana przedstawiła sobie, że Maryawici wpadną i zabiorą go, jako przynależność swoją. A lud pod wpływem drżącego od strachu proboszcza szeptał między sobą: Kapłani Maryawiccy ukazali się w Potoku, Urzędowie, Janowie, Biłgoraju—(nazwy parafii okolicznych),—co to będzie?

*Prenumerata „Maryawity“ wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12-73. Prenumeratorzy „Maryawity“ otrzymują „Wiadomości Maryawickie“ bezpłatnie.*

| Czer. | KALENDARZYK. | | Wsch. słońca | Zach. słońca |
|---|---|---|---|---|
| 5 | Sobota | *Such. dz.* Bonif. B. | g. 3 m. 43 | g. 8 m. 13 |
| 6 | Niedziela | **Trójcy Przenajś.** | g. 3 m. 42 | g. 8 m. 14 |
| 7 | Poniedz. | ♔ Roberta Op. | g. 3 m. 42 | g. 8 m. 15 |
| 8 | Wtorek | Maksyma B. | g. 3 m. 41 | g. 8 m. 16 |
| 9 | Sroda | Pryma i Felic. M. | g. 3 m. 41 | g. 8 m. 17 |

**ODMIANY KSIĘŻYCA.**

| Dnia | Wschód Księżyca | Zachód Księżyca | Długość dnia | Przybyło dnia |
|---|---|---|---|---|
| 5 | g. 10 m. 10 w. | g. 4 m. 27 r. | g. 16 m 30. | g. 8 m. 56 |

**Redaktor i Wydawca Ks. Jan Kowalski, Maryawita.**
Drukarnia Ks. Jana Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.